

Polska i kraje bałtyckie gotowe na atak Rosji

12 października 2024

Według doniesień niemieckiego tabloidu „Bild” Polska, Litwa, Łotwa i Estonia aktywnie opracowują plan obrony na wypadek rosyjskiej agresji. Scenariusz ten zakłada natychmiastowe kontruderzenie na strategiczne cele, w tym bezpośredni atak na Petersburg, jeśli Rosja wkroczy na terytoria tych państw.

Generał Rajmund Andrzejczak, były szef polskiego Sztabu Generalnego, podczas konferencji „Defending Baltics” w Wilnie, podkreślił, że reakcja nastąpi nie „pierwszego dnia, lecz w pierwszej minucie” po ewentualnej agresji.

Polska, Litwa, Łotwa i Estonia aktywnie pracują nad planami obrony na wypadek rosyjskiej agresji, które przewidują natychmiastowe kontruderzenie na strategiczne cele, w tym atak na Petersburg. Generał Rajmund Andrzejczak podkreślił, że odpowiedź nastąpi nie „pierwszego dnia, lecz w pierwszej minucie” po ewentualnym wkroczeniu rosyjskich wojsk na terytoria tych państw.

Kestutis Budrys, doradca prezydenta Litwy ds. bezpieczeństwa narodowego, ostrzegł, że po zakończeniu wojny w Ukrainie Rosja może skierować swoje imperialistyczne ambicje na kraje bałtyckie i Polskę. Zagrożenie to wzrośnie, jeśli Białoruś stanie się w pełni zależna od Rosji w ramach tzw. Państwa Związkowego. Polska, przewidując taki scenariusz, zakupiła 800 rakiet o zasięgu do 900 kilometrów, gotowych do natychmiastowego użycia w razie potrzeby.

Generał Raimundas Vaikšnoras, dowódca litewskiej armii, dodał, że kraje bałtyckie muszą być gotowe do samodzielnej reakcji bez czekania na decyzje NATO dotyczące Artykułu 5, co odzwierciedla rosnącą potrzebę szybkiego działania w obliczu potencjalnej rosyjskiej agresji. Strategia ta jest kluczowa w

kontekście wzrastającego napięcia w regionie i potencjalnych działań ze strony Rosji, zwłaszcza jeśli uzyska przewagę w Ukrainie.

Trudno powiedzieć, jak zachowają się na wypadek takiego ataku Polski na Rosję nasi partnerzy z NATO. Wojna z Rosją, zwłaszcza bez gwarantowanego wsparcia Sojuszu, może postawić Polskę w dramatycznej sytuacji. Zgodnie z ostrzeżeniami ekspertów, Artykuł 5 Traktatu Północnoatlantyckiego, który zobowiązuje do wspólnej obrony w przypadku ataku na jedno z państw członkowskich, może nie zadziałać natychmiastowo, co oznacza, że Polska musiałaby walczyć bez natychmiastowego wsparcia sojuszników.

W praktyce może to wyglądać podobnie jak w przypadku Ukrainy – kraje NATO, takie jak USA czy Wielka Brytania, mogą dostarczać pomoc wojskową i finansową, ale decyzja o zaangażowaniu sił zbrojnych będzie pozostawała w gestii poszczególnych rządów.

Taka strategia wojenna stawia Polskę w bardzo trudnej sytuacji. Władze muszą być świadome, że ewentualne działania mogą prowadzić do długotrwałej wojny z Rosją, bez gwarantowanego wsparcia militarnego ze strony NATO. Oznacza to, że Polska, podobnie jak Ukraina, może zostać zmuszona do samotnej walki na froncie, licząc jedynie na pomoc materialną i dyplomatyczną od niektórych państw Zachodu. Dla Polski byłby to dramatyczny scenariusz, który stawia pod znakiem zapytania bezpieczeństwo kraju i jego przyszłość w obliczu rosyjskiej agresji.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl